

GŁOS LUBELSKI

GAZETKA PISMO CODZIENNE

Przedpłata:

	w Lublinie	z odnośnieniem	na prowincji
miesięcznie	Mk. 50.—	Mk. 60.—	Mk. 70.—
kwartalnie	150.—	180.—	210.—
półrocznie	300.—	360.—	420.—
rocznie	600.—	720.—	840.—

Redakcja otwarta od godz. 10-ej rano do 2-ej popoł.

ADRES
Redakcji i Administracji:
ul. Kościuszki № 10.

Ogłoszenia:

za wiersz nienaprawy lub jego miejsca:
przed tekstem I strona — Mk. 6.—, III strona poza tekstem — Mk. 5.—
w tekście II i III strona — Mk. 10.—, w tekście IV strona — Mk. 3.50,
nekrologi Mk. 4.00, nadesłane Mk. 10.—
Drobne ogłoszenia — 1 mk. za wyraz, za powtórzenie 50 fen.
Załączniki za każde 100 egzemplarzy 8 mk. i porto pocztowe.

Administracja otwarta od godz. 9-ej rano do 6-ej wiecz.

Dziś Flaki

Spółka Gastronomiczna

Dziś Flaki

„POLSKA STRZECHA”

Krak.-Przedm. 32. Wyborne obiady i kolacje á la carte.

Skład Win, Towarów Kolonialnych i Delikatesów

G. PRUSZKOWSKI i W. SZUBSTARSKI Krak. - Przedm. 52.
— (Obok Poczty). —

Towary świeże.

Ceny umiarkowane.

Wielki Teatr „COLOSSEUM”.

W dniu 8 grudnia 1920 r. odbędzie się

Inauguracyjne otwarcie

Wielkiego Turnieju

Walek Zapaśniczych

o Mistrzostwo Okręgu Generalnego Lubelsk.
na rok 1921 dla wojskowych.

Orkiestra Symfoniczna 8 p.p. Leg.

pod kier. kapelmistrza

Część I-a stanowi **DZIAŁ KONCERTOWY** z udziałem p.p.:

KAROLA HANUSZA

A. t. Teatra „Mirage” w Warszawie.

Kazimierzy HORBOWSKIEJ

pejnadonny Teatra „Nowosć” w Warszawie.

NOWICKIEGO HORSKA

Baletmistrza.

Deklamacja i w. in.

Juljusza Szrevera.

PIERWSZORZĘDONY

KINO-TEATR

CORSO

Każde wtorki i soboty zmiana obrazu.

Początek codziennie o g. 5-ej popołudniu. W soboty, niedziele i święta o godz. 3-ej popołudniu.

Ostatni seans rozpoczyna się o godz. 7-ej wieczór.

Teatr Variété „Corso”

Występy pierwszorzędných artystów.

Codziennie początek przedstawienia o godz. 9-ej wieczorem.

Dyrekcja Carlo di Donato.

Zatwierdzone przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

KURSY BUCHALTERYJNE

W. Cholewińskiego.

w Lublinie, przy ul. Ewangelickiej № 8.

5744

— półroczne wieczorowe dla osób dorosłych. —

Przyjmują zapisy codziennie od godz. 6-ej do 7-wieczór na kursy: Buchalteryj i Stenografji. O rozpoczęciu wykładów nastąpią specjalne ogłoszenia.

OTWORZONY ZOSTAŁ

SALON CZESANIA PAŃ

Heleny Kolodziej.

WYKONYWA: Czesania według najnowszych modeli. Mycie i suszenie włosów

— — — elektrycznością. Manicur. Wyroby włosów. Farbowanie. — — —

Wykonanie staranne i szybkie. — — — Czystość wzorowa.

— — — LUBLIN, HOTEL EUROPEJSKI, OBOK „CORSO”. — — —

RESTAURACJA „HOTEL POLSKI”

Róg Kapucyńskiej i Namieśnikowskiej

4837

**ŚNIADANIA,
OBIADY
I KOLACJE.**

**TRUNKI:
KRAJOWE I
ZAGRANICZNE.**

**CO NIEDZIELA
I CZWARTEK
FLAKI.**

Kuchnia 1-rzędna.

Ceny niższe.

Do Działu lubelskiego WIELKIEGO, JUBILEUSZOWEGO NUMERU

„Kurjera Warszawskiego”,

— który ukazał się dnia 1-go stycznia 1921 r. —

artykuły informujące o firmach i ogłoszenia

Biurowo „REKLAMA” przyjmuje w Lublinie wyłącznie Biurowo „REKLAMA”

Ul. Kościuszki Nr 3, Telef. Nr 3, Skrzynka poczt. Nr 117. 5155

— Na każde żądanie Biuro udziela informacji, przedstawia kosztorysy i projekty. —

Ostateczny termin przyjmowania ogłoszeń 12 grudnia. — Pośpiech pożądany w interesie Klientów.

Zarząd Spółki Akcyjnej p.f. POLSKA CENTRALA HANDLOWA Sp. Akc.

Warszawa, Szczygła 7

zawiadamia pp. akcjonariuszy, że postanowieniem pp. Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 20 listopada 1920 r. Nr P. P. 931/2 kapitał zakładowy Spółki powiększa się o 7.336.000 marek polskich drogą emisji 14672 nowych akcji każda po 500 marek polskich, oraz że dotychczasowe akcje 200 koronowe podlegają zamianom na akcje po 500 m. p. z dopłatą za każdą akcję po mk. p. 360.

Cena emisyjna nowych akcji wynosi mk. p. 550 00 za sztukę, pierwszeństwo zaś do nabycia nowych akcji służy właścicielom akcji dotychczasowych w stosunku 11 nowych akcji na każdą akcję dotychczasową. Skutkiem tego Zarząd wzywa pp. akcjonariuszy:

1) ażeby w terminie do dnia 1 lutego 1921 r. zamienili swe akcje dotychczasowe w walucie koronowej na akcje po mk. p. 500. —, dopłacając za każdą akcję po mk. p. 360.

2) ażeby w terminie do dnia 15 grudnia włączyć wpłacić całkowitą należność za akcje nowej emisji w stosunku 550 mk. p. za każdą akcję. Zamianę akcji uskutecznią i wpłaty przyjmuje Biuro Zarządu w Warszawie Szczygła 7 w godzinach od 10 rano do 3 ej popołudniu.

PP. akcjonariusze, którzyby w oznaczonym powyżej terminie nie wpłacili całkowitej należności za akcje nowej emisji tracą prawo do nabycia akcji tej emisji. 5180

PARCELACJA.

Na mocy upoważnienia Głównego Urzędu Ziemskiego w Warszawie z dnia 30 października 1920 r. l. 16789/11 „Gdział parcelacyjny Ziemskiego Banku kredytowego we Lwowie Tow. akc.” ul. 3-go Maja 12, mezanin II schody, parceluje cały szereg majątków w wschodniej Małopolsce położonych. Parcelację przeprowadza się na dogodnych warunkach, możliwosc otrzymania pożyczki hipotecznej na zakupione grunta zapewniona. Wszelkich informacji udziela się odwrotnie, pisemnie lub ustnie w biurze codziennie od 9—1 przedpoł.

WYKAZ MAJĄTKÓW.

Powiat Borszczów:

Iwanie pusto, 1000 morgów narazie parceluje się 300 morgów.
Horeszowa 1000
Niwra 600 morgów, Zalesie 270 morgów, Uśle biskupie 120 morgów, najlepszy czarnozem podolski, udaje się kukurudza, tytoń, morele. Cena od Mp. 7500 do Mp. 10.000.

Powiat Buczac:

Porehowa 400 morgów, czarnozem podolski cena Mp. 6000 do Mp. 8000.

Powiat Jaworów:

Chotyń ec, Chwałki Chotyńskie i Prochalina 400 morgów, ziemia płasko-gliniasta, Cena Mp. 6000. — do Mp. 8000.

Powiat Kamionka strumiłowa:

Karanie ad Nieznazów 200 morgów, ziemia glina, cena Mp. 6500. — do Mp. 8000.

Powiat Podhajce:

Bohatkowie 1920 morgów, gleba najlepszy czarnozem podolski, cena Mp. 5000 — do Mp. 7000

Powiat Radziechów:

Niestanice 120 morgów. Niemilów pozostała reszta około 100 morgów, Kulików 140 morgów, Cholejów pozostała reszta 40 morgów, gleba rumosze i płaski, cena Mp. 3700.—do Mp. 7500.—

Powiat Skalat:

Zadnieszówka 120 morgów, Bogdanówka 1100 morgów, Horodnica 750 morgów, Malinówka z 680 morgów pozostało do rozparcelowania 280 morgów. Gleba najlepszy czarnozem podolski, cena Mp. 6000.— do Mp. 8000.—, w Zadnieszówce leżącej pod samymi Podwoleczyskami i posiadającej parcele budowlane Mp. 9000.— do Mp. 12.000.—

Powiat Tarnopol:

Klucz Piotryki położony wzdłuż Seretu na północ od Tarnopola obejmujący 3000 morgów i następujące gminy: Bahtanka ad Piotrycz Iwaczów górny, Iwaczów dolny, Czerniechów, Czysztów, Małaszowce, Jankowce. Ostrów 400 morgów, gleba najlepszy czarnozem podolski, cena Mp. 6000.— do Mp. 8000.— za morgę.

Powiat Zbaraz:

Kujdańce 450 morgów, gleba czarnozem podolski. Cena Mp. 5000.— do Mp. 8000.—
Ceny rozumie się wraz z wszelkimi kosztami łącznie z pomiarem, kontraktem i intabulacją. Stemple, należność legalizacyjną i takse przenośną ponoszą nowonabywcy. Prawie wszystkie wyżej wymienione majątki nadają się na parcelację kolonizacyjną. Przy tworzeniu nowych osiedli służy Bank pomocą w nabywaniu materiałów budowlanych wszelkiego rodzaju i narzędzi rolniczych. Przy zgłoszeniu się na pewien obiekt znaczniejszej ilości parcelantów z jednej i tej samej gminy lub z tej samej parafii Bank udzieli pewnych zniżek w cenie ziemi 5136

Projekt konstytucji Wolnego Miasta Gdańska.

GDĄŃSK. 3.12 (Pat.) W projekcie konstytucyjnym wolnego m. Gdańska wprowadzono następujące ważne zmiany. Art. 4 określa: Językiem urzędowym jest niemiecki, zaś część ludności mówiącej po polsku zapewniony będzie rozwój narodowy, zwłaszcza w używaniu języka ojczystego oraz w administracji wewnętrznej i w wymiarze sprawiedliwości. Art. 5 brzmi: Wolne miasto Gdańsk nie może służyć jako baza militarna zarówno lądowa, jak i morska. Na terenie wolnego miasta nie mogą być budowane fortyfikacje. Wyrób amunicji i materiałów wojennych na terenie wolnego miasta Gdańska jest wzbroniony.

Sejm Litwy Środkowej zbierze się w połowie stycznia.

WARSZAWA. 4.12 (Pat.) Otwarcie Sejmu Litwy Środkowej nastąpi w połowie stycznia. Tymczas. Kom. Rządu proponuje Sejmowi rozstrzygnięcie zapytania, czy ziemia Wileńska ma wejść w skład państwa polskiego, czy też litewskiego. Inne sposoby rozwiązywania problemu wileńskiego proponowane nie będą, jako w obecnych warunkach nierozsądne.

Komisja Ligi Narodów z ziemi wileńskiej w Warszawie.

WARSZAWA. 4.12. (E. E.) Dzisiaj przybyła tu komisja Ligi Nar. z Litwy Środkowej z pułk. Chardigny na czele. Wraz z komisją przybył delegat Litwy kowieńskiej, celem podjęcia z rządem polskim rokowań w sprawach ekonomicznych.

Wyjazd przedstawiciela rządu do Kowna.

WARSZAWA. 4.12. (PAT.) Przedstawiciel rządu p. Kossakowski wyjeżdża do Kowna.

TELEGRAMY.

Nota Cziczierina do Polski i odpowiedź polska.

WARSZAWA. 4.12 (Pat.) Minister Spraw Zagran. ks. Sapieha otrzymał od Cziczierina i Rakowskiego radiotelegraficzną odpowiedź na notę rządu polskiego z 26 listopada. Odpowiedź ta na wstępie wyraża zdumienie z powodu prowadzenia pertraktacji drogą radiotelegraficzną z pominięciem upoważnionych delegacji ryskich. Nota zarzuca Polsce pogwałcenie traktatu ryskiego i wita z zadowoleniem życzenie rządu polskiego przypuszczenie toku konferencji pokojowej. Nota proponuje dalej powołanie prezesom delegacji pokojowych wypracowania programu oraz oznaczenia przy pierwszej możliwości daty ostatecznej zawarcia pokoju. W końcu nota zaznacza, iż Rosja i Ukraina mogą dać gwarancje wojskowe tylko w tym wypadku, gdyby otrzymali odpowiednio gwarancje od wszystkich rządów nieprzyjacielskich. Rady sowieckie wyrażają pewność, że dzieło pokoju pewnego i trwałego na konferencji ryskiej dojdzie do skutku. W odpowiedzi na notę powyższą minist. Sapieha wysłał depeszę treści następującej. Przyjawszy do wiadomości Radio Panów 2 grudnia komunikuje, że przesłałem je delegacji naszej w Rydze.

Podpisane Sapieha.

Biskup Bertram działał na własną rękę.

WARSZAWA. 5.12 (Tel. włas.) Donoszą na z „Rzeczpospolitej”: Nuncjusz papieski Monsignor Ratti nadesłał do Min. Spraw Zagran. pismo, w którym oświadcza, że nie był poinformowany o rozporządzeniu biskupa wrocławskiego Bertrama. Biskup niemiecki działał w tym wypadku na własną rękę. Oświadczenie biskupa Rattiego spowodowało zdecydowane wystąpienie społeczeństwa polskiego na Śląsku Górnym.

Sfery lewicowe przewidują klęskę w sprawie Senatu.

WARSZAWA. 5.12 (Tel. włas.) Sfery lewicowe przewidując swą klęskę w sprawie głosowania nad artykułami 33 i 36 Ustawy Konstytucyjnej, traktującymi o Senacie i składzie Senatu starają się głosowanie nad temi punktami przesunąć na czas poświęcony dla swego planu starają się o pozyskanie dla swego planu Klubu Pracy Konstytucyjnej.

Zbrojenie rządu sowieckiego.

HELSINGFORS 4.12 (Pat.) W guberni witebskiej i moskiewskiej bolszewicy wystawili 15 nowych dywizji wojska.

Dowódca armii wschodniej

PARYŻ 4.12 (Pat) Bolszewicki rząd rosyjski postanowił powierzyć Enwerowi Paszy dowództwo nad armją wschodnią.

Kłopoty Włoch.

RZYM 4.12 (Pat.) Min. Wojny zaprzecza wiadomości o rzekomym wypowiedzeniu wojny Włochom przez d'Annunzia.

Wezwania prezydów klubów poselskich do posłów.

WARSZAWA. 4.12. (Pat.) Działelniki donoszą: Wczoraj prezydja wszystkich klubów poselskich wezwali swych członków do bezwzględnego stawienia się na posiedzenie Sejmu dnia 10 b. m. albowiem w tym dniu odbędzie się głosowanie nad Konstytucją.

Narady w sprawie rolnej ziemi czerwieńskiej.

WARSZAWA. 4.12. (PAT.) W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie posłów małopolskich, na którym będą omawiane sprawy związane z parcelacją, zwłaszcza z zapobieganiem parcelacji i przeprowadzeniem reformy rolnej we Wschodniej Małopolsce.

Powrót jeńców z Rosji do Polski.

WARSZAWA 3.12. (EE.) Komisja ministerjalna do spraw jeńców, zakładników i wygnańców wyjaśnia, że podlegli z powracającymi mogą kursować z pomocą magistrat kolejowej Mińsk — Baranowicze, oraz Budy — Szeplietówka, Równe — Kowel. Głównymi punktami odbierczymi są Baranowicze i Kowel. Stwierdzono, że część ruchu powracających odbywa się pieszo. Około 400 osób dziennie przekracza granicę polsko-rosyjską, wracając do Polski.

OKULISTA z Krakowa

Dr. Marjan Szafnicki

ordynuje od 2 — 4. Krakowskie. 4935 Przedmieście 6.

Rząd polski nie gozi się na udział Niemców z poza Śląska w plebiscycie.

WARSZAWA. 4.12 (E. E.) Rząd polski przesłał przez przedstawicieli swych w Paryżu i Londynie notę rządowi angielskiemu i francuskiemu w sprawie głosowania na Górnym Śląsku. Rząd polski zajął negatywne stanowisko wobec propozycji dopuszczenia Niemców nie mieszkających na Górnym Śląsku do głosowania podczas plebiscytu, choćby miało się ono odbyć w innym miejscu i innym terminie.

Miljonówki wygrane.

WARSZAWA. 4.12 (Pat.) W dzisiejszym ciągnięciu miljonówki wygrali numery 2775023 i 2831544. Oba numery były sprzedane warszawskim placówkom.

Mobilizacja na Litwieńskiej.

GRODNO. 4.12 (E. E.) Rząd kowieński zmobilizował rocznik 1901. Między innymi zaciągnięto do szeregów 20 uczniów gimnazjum polskiego w Kownie.

Narady rządu berlińskiego w sprawie plebiscytów górnośląskich.

BERLIN 4.12 (E. E.) Dwa ostatnie posiedzenia gabinetu poświęcone były rozważeniu noty mocarstw sprzymierzonych w sprawie plebiscytu. W kołach parlamentarnych panuje przekonanie że rząd nie odrzuci całkowicie tej noty.

Proces działaczki irlandzkiej.

DUBLIN 4.12 (E. E.) W sądzie wojskowym rozpoczął się proces słynnej działaczki irlandzkiej, Markiewiczowej, oskarżonej o udział w organizacjach młodzieży irlandzkiej, które dopuściły się wielu zabójstw agentów policyjnych i żołnierzy angielskich. Podczas badań Markiewiczowa zeznała, iż własną ręką zabijała angielskich oficerów.

Rząd sowiecki ma ogłosić amnestję dla przestępców politycznych.

RYGA 4.12 (E. E.) Według wiadomości z kół delegacji sowieckiej, w Rosji wkrótce będzie ogłoszona amnestja dla przestępców politycznych. Podobno Rząd Sowiecki chce przez to spowodować ogłoszenie podobnej amnestji w Polsce.

Politycy t. zw. Litwy Środkowej w Warszawie.

WARSZAWA. 3.12. (E. E.) Bawiający tu członkowie Tymczas. Kom. Rząd. Litwy Środk. Iwanowski i Egiel zamierzają odbyć z przedstawicielami klubów sejmowych konferencję w sprawie plebiscytu wileńskiego. Komisja Rządowa obstała przy żądaniu, aby wyrazem opinii ludności był Sejm Litwy Środkowej.

Parlament węglerski przywraca monarchję.

BUDAPEST 4.12 (E. E.) Pester Lloyd ogłasza, iż parlament węglerski uchwalił przywrócić przyspieszonemu postępowaniu monarchję na Węgrzech.

Kardynał Seretti nuncjuszem apostolskim w Paryżu.

RZYM 4.12 (E. E.) Nuncjuszem apostolskim w Paryżu mianowany będzie kardynał Seretti.

Nacjonalści niemieccy przeciw Polsce.

GDĄŃSK. 3.12. (PAT.) Nar. partja niemiecka wezwiała kanclerza Rzeszy Niem., aby wszelkimi środkami postarał się o zupełne wstrzymanie stosunków gospodarczych z Polską, dopóki ta ostatnia nie wypełni wa-

żunków przyjętych w traktacie pokojowym wobec ludności niemieckiej.

Rząd Petlury w Częstochowie.

WARSZAWA. 4.12. (E. E.) Do Częstochowy przybyli członkowie rządu ukraińskiego atamana Petlury w liczbie kilkunastu generałów, kilkudziesięciu oficerów i kilkuset urzędników.

Wynik wyborów do parlamentu estońskiego.

LIBAWA 4.12 (E. E.) Wybory do parlamentu estońskiego przyniosły zwycięstwo partji robotniczej, która uzyskała 28 mandatów. Tyleż uzyskało stronnictwo włościańskie. Natomiast komuniści mimo wielkiej agitacji wyborczej ponieśli klęskę i otrzymali tylko 6 mandatów.

Projekt wolnego handlu zbożem we Francji.

PARYŻ. 3.12. (PAT.) Iba Handlowa powzięła zamiar stopniowego wprowadzenia w r. 1921 wolnego handlu zbożem.

Blokada Rjeki.

LYON 3.12. (Pat.) Według informacji „Tempsa” ówczesny rząd włoski oficjalnie mocarstwom koalicyjnym o podjętej od wtorku blokadzie Rjeki na ładzie i morzu.

Lud górnośląski żąda odłączenia Śląska od diecezji wrocławskiej.

BYTOM. 3.12 (Pat.) Antypolskie wystąpienie kardynała Bertrama wywołało u ludu żądanie odłączenia Górnego Śląska od diecezji wrocławskiej. Biskup Bertram nie uważał dotychczas za stosowne nauczyć się języka polskiego i informował się o stosunkach i księżach swej diecezji od Niemców. Podobnie postępował na Górnym Śląsku mons. Ratti.

Sprawa udziału w plebiscycie Niemców w kolonjach

BYTOM 3.12. (PAT.) Pisma niemieckie podają treść noty do rządu niemieckiego o postanowieniach rządów koalicyjnych w sprawie sposobu głosowania emigrantów górnośląskich, zamieszkających w Niemczech. Zapropenowano głosowanie w strefie okupowanej przez koalicję np. w Kolonii. Rząd niemiecki miał na notę tę udzielić odpowiedź odmowną. Prasa niemiecka podaje, że odpowiedź polska będzie również negatywną. Jeżeli, mimo wszystko emigranci mają głosować, to Polacy żądają, aby głosowanie ludności zamieszkującej Górny Śląsk.

Polscy rzeczoznawcy do spraw kolejowych w Rydze.

RYGA 3.12. (EE.) Na konferencję pokojową przybyli rzeczoznawcy polscy do spraw kolejowych. Wobec ich przybycia utworzono oddzielną komisję do spraw kolejowych. Stanowi ona część komisji ekonomiczno finansowej. Oczekiwany jest przyjazd przedstawiciela prezydium Rady Ministrów Lechowicza oraz biskupa Szelażka w charakterze rzeczoznawców do spraw kościelnych.

Strajk pracowników aptekarskich w Warszawie.

WARSZAWA 4.12. (EE.) Bezrobocie w aptekach trwa dalej. Próby doprowadzenia do porozumienia dotychczas nie dały rezultatów. Pełnomocnicy pracowników nie chcieli przystąpić do pertraktacji. Wystawili oni m. in. ultimatum, żądające usunięcia z aptek pracowników,

pracujących podczas bezrobocia oraz zażądali pracy na dwie zmiany.

Stow. ekonomiczne rosyjsko-niemieckie w Berlinie.

BERLIN 4.12. (EE.) Powstało tu stowarzyszenie rosyjsko-ekonomiczne, mające na celu nawiązanie wolnego handlu z Rosją i zastąpienie sfer urzędowych w organizacji tego handlu.

Gen. Bałachowicz ranny.

WARSZAWA 4.12. (EE.) Wczoraj przyjechał do Warszawy gen. Bułak Bałachowicz, który w ostatnich walkach został ranny w nogę.

INTELIGENCJA A LUD.

Podstawą wszelkich narodowych poglądów jest przede wszystkim inteligencja, warstwa wykształcona, żyjąca życiem umysłowym.

Przyczyną tego jest z jednej strony to, że inteligencja jest najbliższą tych dóbr duchowych, które stanowią skarb narodu, jego irysę wewnętrzną, jego duszę — z drugiej zaś fakt, że inteligencja z racji natury swej stoi zdala, dalej, niż inne warstwy od spraw osobistych, materialnych interesów, może więc być krytykiem łagodzącym spory wewnętrzne, klasowe, spoideł w stosunku do poszczególnych warstw, że najbardziej jest zdolna do patrzenia daleko w przyszłość i oceny wypadków i dążeń z punktu widzenia dalszych, trwalszych następstw, a nie doraźnych bezpośrednich korzyści. A te wszystkie cechy są i muszą być składowymi częściami duchów narodowych.

Ruchy narodowe są to dążenia, wynikające z przeszłości danego narodu, których celem jest dobro, korzyść całego społeczeństwa, społecznego ze sobą wspólną przeszłością i wspólną kulturą. Inteligencja zaś tem przede wszystkim żyje. Dla człowieka inteligentnego ważniejszem jest poznanie jakiegos przejawu narodowej myśli, niż korzyść materialna, ważniejszem jest usunięcie jakiegos braku w życiu społeczeństwa, niż zaspokojenie swojej, choćby nie trzecio rzędnej potrzeby. Dlatego to ludzie z inteligencji wyrosli rzucali swoje rodziny i szli — jak mówili — w „lud”, aby go budzić, oświecać, aby usunąć nędzę, kość bole. Dlatego to obecnie tak boją się inteligencja zarówno pod względem swego czasu, energii, skromnych swoich zasobów pieniężnych na cele nie osobiste, a ogólne, dlatego większa jej rola w sprawie państwa, choćby ponad siły, niż walka o większy zarobek. I że im więcej tych cech tkwi w kimś — tem bardziej on jest związany z kulturą narodu, tem bardziej jest człowiekiem inteligentnym i tem bardziej narodowym. Im kto głębiej rozumie i odczuwa interesy narodu — tem głębiej duszę jego zajął pług polskiej cywilizacji, tem więcej śladów w jego uczuciach i myślach zostawiła przeszłość narodowa i wykwit narodowej twórczości.

Inteligencja w ścisłym, nie konwencjonalnym tego słowa znaczeniu jest moralnym czynnikiem siły narodu i jego mózgiem. Czynnikiem siły liczebnej, fizycznej i gospodarczej narodu jest to, co nazywamy „ludem” to jest włościanstwo polskie i wszelkie miejskie warstwy pracujące fizycznie. Należyta siła narodu, zdolna do przełamania wszelkich przeszkód zewnętrznych i pełnego wewnętrznego rozwoju społeczeństwa powstać może tylko wówczas, gdy zespolicimy w jedną całość lud i inteligencję, gdy inteligencja ofiaruje swoją pracę, swój

Kara śmierci za rabunek i zabójstwo.

WARSZAWA 4.12. (EE.) Sady wojskowe skazały na karę śmierci za zbrodnię rabunku i zabójstwa podpor. Karola Sokółowskiego i 7 szeregowców. Wyroki wykonano.

Strajk komunistów na Śląsku nie udany.

BYTOM. 3.12. (PAT.) Strajk generalny do którego wzywali komuniści można uważać za niudany. Po bezskutecznych próbach w kilku miejscach robotnicy powrócili do pracy.

—o—

zapał, swoją radę ludowi, a ten wchłaniać będzie te idee i myśli, jakie inteligencja ze sobą wniesie, gdy rozwijać się będzie samodzielnie, według praw swego rozwoju, ale z wykorzystaniem tej sumy doświadczenia, wiedzy i zasad moralnych, jakie reprezentuje inteligencja. Jest u nas rozpowszechnione przekonanie, że to, co według chwilowego mniemania ludu nie odpowiada jego interesom jest „niedemokratyczne”, „zachowawcze” i t. d. Pogląd ten jest zupełnie mylnym.

Istotny demokratyzm nie polega na schlebaniu masom — było to już w naszej literaturze politycznej niejednokrotnie stwierdzane — ale na czynnym udziale w rzeczywistym, wszechstronnym rozwoju tych mas z punktu widzenia dalszych, pośrednich następstw. Coś może się wydawać w danej chwili korzystnym dla kogoś, co w rzeczywistości, przy rozpatrzeniu następstw jest szkodliwym. Zadaniem inteligencji jest dalsze następstwa przewidywać, jasno i szybko oceniać i dobro całego narodu uwzględniać. Dlatego to rozumny, świadomy, doświadczony włościanin, czy mieszczanin zawsze bliższy będzie inteligencji i ruchom narodowym, niż nieoświecony. Ale za to ten ostatni łatwo pada ofiarą cudzego szalbierstwa, demagogii, idzie tam, dokąd nie chce, gdzie znajduje szkoda, nie tylko własną, ale i całych mas ludowych, całego narodu.

Jest rzeczą charakterystyczną, że rozmaici agitatorzy lewicowi usiłują przeciąć te naturalne nici, jakie nawiązały się u nas w czasie niewoli przy pracy narodowej między ludem a inteligencją. Rozumieją oni bowiem dobrze, że inteligencja łatwo straci te porcelanowe zabawki, które rzucili ludowi dla jego uspienia i zafascjacji, dla osłabienia jego wrodzonego, zdrowego krytycyzmu. Ale lud rozumie potrzebę związku z inteligencją i ceni tych, którzy mu swoją pracę bezinteresownie ofiarują.

W powiecie lubelskim niedawno temu zdarzył się następujący wypadek: na zebraniu gminnym chłopci jednej z gmin powiatu lubelskiego zastanawiali się nad wyborem przewidzianego ustawą inteligenta. Ktoś rzucił nazwisko powszechnie szanowanego ziemianina, który jednak z ludem styczności nie miał i mimo częstych zaproszeń na zebrania nie uczęszczał. I chociaż wszyscy obecni odnosili się do owego kandydata z dużą sympatją wybrali mniej przez nich lubianego, ale mającego pęd do pracy społecznej wśród ludu. Inteligencja za mało na wieś i nawet miasto oddziałuje, za daleko się trzyma od ludu i marnuje przez to wiele energii, opóźnia rozwój narodu. Czas z tem zerwać i wrócić do tych pięknych, niedawnych tradycji pracy wśród ludu, dla jego i narodu całego dobra.

Z WILNA.

Wilno, dn. 20 listopada.

Charakterystyczną cechą naszych „demokratycznych” czasów, w „demokratycznym” państwie polskiem jest ignorowanie woli ogółu, zwłaszcza woli sejmu, reprezentującego przecie ten ogół.

Oto sejm niedawno jednogłośnie wyraził opinię, że rząd tak zw. Litwy Środkowej ma być czasowym tylko zarządem, dopóki obszar ten nie zostanie ostatecznie z Polską połączony, co najzupełniej odpowiada życzeniom ludności miejscowej, jednocześnie postanawia sejm niezwłocznie wcielić do Polski tych obszarów wschodnich, które obecnie zajęte są przez wojska polskie a więc Grodzieńszczyznę i południowych powiatów Wileńszczyzny jak np. Lidzkiego i t. p.

Jakże stosuje się rząd polski do tak dobitnie i niedwuznacznie wyrażonej woli Sejmu i narodu? Proszę odwiedzić Lidę i sąsiadnie miasteczka, gdzie przecie wszędzie są władze polskie: wszystkie ściany i parkany oblepione są rozkazami i odezwami tak zw. „rządu” tak zw. „Litwy Środkowej”, rozkazami sprzecznymi z interesami polskimi lub wkraczającymi w kompetencje władz polskich jak np. rozporządzenie o poborze, o wyborach do Sejmu w Wilnie i t. p. Co gorsza „rząd” wileński wyznacza i posyła do Lidy i do Grodna swoich starostów, jakkolwiek tam już są starostowie wyznaczeni z Warszawy. Wszystko to tolerują władze polskie które całą swą energję wysilają w jednym kierunku: ulupuszczenia z powrotem do „Litwy Środkowej” wielotysięcznych rzesz wychodźców, którzy opuścili ojczyście strony przed nawałą bolszewicką, obecnie zaś stęsknieni, spieszą do rodzinnych pieleszy.

W Lidzie, jako stacji pogranicznej, gdzie koncentruje się ruch re-emigracyjny, warunki panują wprost wołające o pomstę. Komunikacja całkiem niewystarczająca, gdyż dwa tylko pociski tygodniowo — i to z niewiadomych powodów zostały na czas nieograniczony wstrzymane. Można mieć wszystkie papiery w porządku, przepustki od władz polskich z Warszawy, chociażby od samego ministra — wszystko to okazuje się niewystarczającym. Trzeba odbywać pieszą wędrówkę ze stacji (porzucając swe pakunki na łaskę Boską) do odległego o kilka kilo-

metrów urzędu, który wydaje specjalne przepustki. Tu oczekują w w ogonku tysiące, literalnie tysiące, podczas gdy urząd tak dobrze jest zorganizowany, że ledwo kilkadziesiąt lub setkę interesantów może zaspokoić. Wobec tego reemigranci zmuszeni są nie dnie, lecz tygodnie spędzać na słońcu i mrozie, pod gołym niebem w nędznej mieścinie, gdzie niema ani hotelów ani jadłodzielni. Powie kto: niedołęstwo władz naszych — ludzie świadomi i bliżej stojący tych spraw twierdzą przeciwnie: to celowa polityka.

Zdziwi się czytelnik: jakże to cel mieć może podobna polityka? Cel bardzo przejrzysty: przed nawałą bolszewicką niekiedy w swoim czasie najlepsza, najbardziej państwotyczna część społeczeństwa naszego jako najbardziej zagrożona. Tak zw. „Rząd Litwy Środkowej” powstał niewiedząc z czyjego ramienia, bez udziału najlepszej części miejscowego społeczeństwa, które podówczas było jeszcze na przymusowej emigracji w Warszawie, w Wielkopolsce, na Pomorzu. Rząd ten, składający się w ogromnej większości z elementów skrajnych, lewicowych, utrzymała dziś swe wpływy, ruguje urzędników, którzy nie są socjalistami, obsadza wszystkie placówki swymi ludźmi i przygotowuje przyszły plebiscyt, czy też wybory do sejmu w myśl swych projektów federalcyjnych. Słowem chodzi o stworzenie Litwy oddzielnej, luźnie z Polską związaną, [Litwy socjalistycznej, jako terenu ekspansji i jako oparcia dla tych żywiołów skrajnych, którym coraz ciśniej staje się w Polsce. Rzecz jasna, że w interesach takiego „rządu” jest jak najdłużej trzymać poza granicami kraju tych jego obywateli, którzy stanowiliby przeciwwagę socjalistycznym zakusom, a jeśli można niedopuszcząć ich do udziału w plebiscytech, czy wyborach, aby te wybory wypadły po myśli rządzącej obecnie kliki.

J. O.

Tajemnica insygnjów królewskich.

Od pewnego czasu opinia publiczna poruszona jest żywo tajemniczą sprawą odszukania i wywiezienia z kościoła po kapucyńskiego we Włodzimierzu Wołyńskim dawnych insygnjów królów polskich przez

przedstawicieli wojskowości i ukrycia ich w niewiadomym celu.

W sprawie tej jak wiadomo Zw. Lud. Narodowy wniósł interpelację do Sejmu.

Oświadczenie w tej sprawie ministra Sosnkowskiego w dniu 24 tym listopada — przyjęte do wiadomości przez Komisję wojskową Sejmu — w rzeczywistości nie zadowoliło i nie uspokoiło opinii publicznej, co też ujawniło się w szeregu artykułów zamieszczonych w prasie niezależnej.

W związku z tem ministerjum spraw wojskowych ogłosiło w dniu 1 szym grudnia w piśmie warszawskich komunikat, który w całości przysyłamy: Według raportu prof. Bronisława Gembarskiego złożonego ministrowi spr. wojsk. w sprawie poszukiwań czynionych przez niego we Włodzimierzu Wołyńskim, sprawa przedstawia się jak następuje:

W pierwszych dniach czerwca b. r. zgłosił się do b. Ministra S. W. gen. por. Leśniewskiego, pułkownik Adam Szymański, dowódca P. K. U. w Grodnie i oświadczył, że wedle tradycji, przechowywanych w rodzinie jego żony, dawne insygnia królewskie mają być ukryte w kościele pokapucyńskim we Włodzimierzu Wołyńskim.

Gen. por. Leśniewski polecił zająć się tą sprawą prof. Gembarskiemu, zebrać potrzebne informacje i ewentualnie przedstawić poszukiwania. W myśl rozkazu z dnia 12 czerwca 1920 L. 3558. Min. S. W. gen. por. Leśniewskiego, udał się do Włodzimierza Wołyńskiego w dniu 27 czerwca dyrektor muzeum prof. Gembarski i kapitan saperów Zmigrodski z dwoma kaprałami saperów Rymarzem i Krawczykiem, zaopatrzeni w odpowiednie narzędzia saperskie, oraz ze skrzynią, gdzie narzędnia te były złożone, w której to skrzyni, w razie uwińnięcia poszukiwań pomyślnym rezultatem, insygnia te miały być przewiezione do Warszawy.

Dnia 28 czerwca rano udali się prof. Gembarski i kap. Zmigrodski do ks. prałata Milanowskiego, przedstawili mu cel przyjazdu i poprosili o pozwolenie i pomoc w zamierzonych poszukiwaniach.

Ks. prałat Milanowski zgodził się wziąć udział w tej sprawie, i zabrałszy klucze, udał się z prof. Gembarskim i kap. Zmigrodskim do podziemi kościoła św. Joachima, chętną okazując pomoc poszukującym. Po zasięgnięciu informacji u najstarszych mieszkańców miasta co do położenia kościoła i zabudo-

wań dawniej z nim połączonych, i po skrupulatnem przeszukaniu skrytek, które mogły wchodzić w rachubę, sprawa poszukiwań spełnia na niczem, postanowiono jednak zachować pozor, jakoby rzeczywiście wyniesiono znalezione insygnia i skarby, a temsamem nie dodawać ujawnieniem obecnego niepowodzenia chęci podejmowania dalszych prób przez osoby niepowołane. Poszukiwania nie dały się bowiem zachować w tajemnicy, a mieszkańcy ich celu łatwo się mogli domyśleć.

Ten powód i zbliżanie się wojsk bolszewickich skłoniły prof. Gembarskiego i kap. Zmigrodzkiego do zainscenizowania wywiezienia poszukiwanych przedmiotów z Włodzimierza Wołyńskiego i wspomnianą wyżej skrzynią przewieziono do Warszawy dnia 2 lipca b. r.

„Wyjaśnienia” te właściwie nic nam nie wyjaśniają i sprawa nadal pozostaje tajemniczą.

Niezrozumiałą bowiem zupełnie jest rzeczą dlaczego poszukiwaniem insygnjów królewskich zajęły się władze wojskowe? Wszak nie są to chyba obiekty wojskowe?!

Zdecydowanie już wprost brzmie opowiadanie, jakoby nie nie znalazłszy — rozmyślnie zainscenizowano komedję znalezienia insygnjów i wywiezienia pustych skrzyń. Takie tłumaczenie nikogo przecie zadowolić nie może, to też słusznie domaga się narodowa prasa warszawska, aby Sejm wyłonił specjalną komisję, któraby zajęła się sumiennie zbadaniem tej sprawy i położyła być może kres wszelkim podejrzeniom i pogłoskom

„Ren legendarny” i „podróż w krainę cudów”.

(Odczyty p. Jana Renaud).

Pomimo pokrewieństwa kultury, o którym kilkakrotnie prelegent wspomina, niepodobieństwem jest oddać w słowach polskich dokładnie myśli i nastroi wyrażonych w języku francuskim. Trzeba dodać, że p. Renaud używa swego języka ślicznie i operuje tak zupełnie „romanskami” zwrotami, że chciałoby się tę wytworną mowę przenieść tu żywcem — i niechaj żałują ci, którzy dla jakichkolwiek przyczyn pozbawili się przyjemności wysłuchania ciekawych treści i formą swoją odczytów.

„Hołd zasłudze!”

Dziś właśnie miesiąc upływa od onego wspaniałego „koncertu nad koncertami”, który nasza lewica wyprawiła w Sejmie pod batutą samego ex premjera Moraczewskiego, ze współudziałem utalentowanych kłownów-akrobatów Dąbala i Okonia, z debiutem redaktora Perla, wirtuoza na splewaczce — a zakończonego bohaterką szarżą lubelskiego posła Dreszera na kosze z kartkami.

W celu upamiętnienia tych wielkopomnych wydarzeń, w słusznym przeświadczeniu, iż każda zasluga uczczona być winna — „postępowy” Lublin pragnie skorzystać ze spóźnionego przyjazdu na ferie świąteczne „towarzyszy — posłów” — i w najbliższych dniach urządza na ich cześć uroczysty obchód o wielce urozmaiconym programie.

Dzięki temu, że jeden z naszych kolporterów jest kuzynem brata szwagra towarzysza Wicksa Omiotka wice-prezesa „Komitetu Obchodowego” — udało nam się wydstać

program uroczystości — który poniżej w głównych zarysach ku zbudowaniu naszych czytelników przytaczamy:

Uroczystości rozpoczną wspaniałą pochód, który wyruszy z placu Bychawskiego do Rusałki i okrzykując trzykrotnie ten piękny gmach dekoła, powróci przed restaurację „Klin” gdzie towarzysze posłowie wygłoszą z balkonu plemiennie mowy o konieczności popierania szlachetnych zamierzeń synów wielkiej sowdepji, co w ostatnich czasach nawiązała z nami tak serdeczne węzły... krwi i złożyła nam tak dobitne dowody swych braterskich dla nas uczuć i sympacji.

W pochodzie niesione będą transparenty z napisami: „Precz z pracą” „Nie nie robić — dużo brać”. Precz z reakcyjnymi zakusami blizuterji. (Chyba burżuazji? przypisek zecera). Niech żyje wielka, nierozdzielna republika Bychawska! Wiwaj bohaterowi Dreszerowi kosze — zdobywca!

Wieczorem w pięknej sali „Rusałki”, udekorowanej w portrety zasłużonych mężów: Sicińskiego, Suchorzewskiego, Joffego, Trockiego. Perla, Hołówki, Okonia, Dresze-

ra i Uziembły — odbędzie się uroczysta Akademia — kabaret. Program rozpocznie chór ukraiński pod dyrekcją słoczkowskich artystów na naghajce Pawluka i Bezpalki odśpiewaniem „Ne pora teper Lacham służyty, treba ich prekatych ryzaty taj byty” — co niewątpliwie wywoła nieklamany entuzjazm wśród zgromadzonych zazwyczaj licznie na podobnych uroczystościach — naszych mniejszości narodowych.

Potem redaktor Perl odegra na splewaczce melodyjną kołysankę:

„Lulaj — lulaj, lulaj!

Zugzy Dreszer weja bist du geszwind

Byst a Jidisch Klud”.

W dalszym ciągu były radny klubu P. P. S. i zarządzający kuchnią robotniczą tow. Dymidas z siłą i uczuciem wypowie podniosłą „Apro-wizację”... Mickiewicza, (chyba „Improvizację” przyp. składacza) poczem „Piękność lubelska” w stroju Herodjady wykona bakchiczny taniec z głową Jana Kleofasa w wazie napelnionej dymiącym ponczem.

Na zakończenie apoteoza wice-prezydenta Uziembły w otoczeniu wszystkich urzędników Wydziału

Apro-wizacyjnego, ułatwiających w strojach amozków do bolszewickiego rajdu!

W antraktach przygrywać będzie na trąbach i cymbałach — orkiestra strażacka zgromadzona zaś pod oknami publiczność z godnym chórem odśpiewa:

„Armady pod Lwowem zdobywała wiera rękami czarnymi od pracy, W Lublinie socjały paliły cygara Rajcowi Daszyński Ignacy.

O cześć Wam panowie socjały Za wszystkie te szopki, kawały, O cześć Wam Dąbala, Okonia, Dreszerze,

Splewaczek i koszarów rycerze!”

Komitet uprasza publiczność o powstrzymanie się od czynnych owacji, ponieważ cały zapas zepsutych jaj i zgnitych jabłek w mieście i okolicy został zakupiony przez Wydział Apro-wizacyjny dla rozdania ludności na święta za kartkami majowymi.

Sądziły, że program ten nie napotka w wykonaniu na żadne trudności i że cała uroczystość wypadnie jak najwspanialej.

Jastrzębiec.

O „Renie legendarnym” zaczyna mówić prelegent w formie bajki, słyszanej w dzieciństwie: „Był sobie raz pewnego...” i rozciąga przed nami cudne widoki tej tylekroć opiewanej za swą piękność rzeki. Od złotej Mogancji po Kolonję, niosącą w górę, ku Bogu, ofiarę swej koronkowej katedry. Widzimy ten przepiękny kraj, słoneczny, bogaty, winnicami strojony, zamkami dawnymi zdobny, swoisty tą pogodą nastroju—zachwyty. I oto snuć się po czynają legendy i zaludniają się miasta i zamki, dawno zgasiłymi miazmami: a więc zły biskup mogunccki, chowający zboże czasu głodu, za co zagryziony został przez szczury, które wyszły z Renu i odnalazły go nawet na szczycie wieży wysokiej. (Musiał dowiedzieć się sposobu od naszych myśli kruszwickich). Szła chętny król — pragnący zniszczyć chciwość swych wassali, wrzucił skarb do rzeki, który nadał złotą barwę jej wodom. Świętobliwy pułkownik, uzdrawiający chorych cudownym winem — wiernych — bo niewiernych wyprawia prosto w nurty rzeki, na tamten świat, ochrzciwszy ich jeno wprzód — aby byli zbawieni. Rozmawia on z Karolem Wielkim, który pono Roliandę szukał tuż przybył i daje świętobliwemu mężowi cudowną beczkę czy t. p. Wreszcie „Lorelei” i wszystko co nad brzegiem Renu wysnuł Heine.

Ostatnią z legend, co trwać będzie wieki, stanie się ta o rycerzach, których mogły nad brzegiem gęsto rozsypane. Bezimienni oni, ale jak ten skarb złoty rozlał wody Renu, oni ją zabarwili purpurą. Wywalczyli ją swoją krwią wolność i równość dla ludu umęczonych prowincji Alzacji i Lotaryngji. Polak, który wiecznie o wolność walczy, mówi Renaud, najlepiej zrozumieć jest znaczenie jarama niemieckiego. Mamy chwilami wrażenie, że o Śląsku opowiada, kiedy kreśli gwałty i nadużycia niemieckie przy mającym się odbyć plebiscycie w prowincjach nadreńskich którego jakże słusznie Berlin się obawiał.

Nad brzegiem złotej rzeki stoi pomnik „Germanji zwycięskiej” po mnik gwałtu i przemocy. Nie zostanie on obalony. Pozostanie jako wieczne przypomnienie wraz z pleśnią „Die Wacht am Rhein” czemś dla Niemcy dla zawojowanych narodów.

„Podróż w krainę cudów” t. j. do kolonii francuskich w Indochinach zaczyna prelegent od słowa najpiękniejszego, najświętszego, które porusza serce, a zwłaszcza serce Polaka — Ojczyzna, mówi on, Ojczyzna jest pojęciem zalednim od pojęcia człowieka, więc dla jednych to własny grunt i chata, czasem dzielnica kraju — dla kulturalnego Francuza i Polaka patriotyzm Ojczyzną będą kraje gdzie świeci nasza kultura, kraje poświęcone męczeństwem syna swego narodu tego narodu apostołów.

Indochiny są tak dalekie i taką mają w sobie dziwną, egzotyczną głębię, że przerażają — zanim oczarują człowieka, który chce się bliżej przyjrzeć temu zalekającym mę, jak urocza a tajemnicza kobieta krajowi. Stolice „Hué i Angkor”, miasta europejskie wspaniałe są, ale nie dla tego swą Indję „Rajem Ziemi”. Prelegent spędził tam czas dłuższy w r. 1918. Widział dziwny fakt, był na wspaniałym ceremoniale przyjęcia mandarynów przez cesarza w dniu jego imienin, odwiedzał jego żony, z których jedna ma na policzku szramę: od dołknienia rozpalonem do czerwoności żelazem przez pijanego małżonka i władce.

Tu kreśli nam p. Renaud szereg okrucieństw popełnianych przez

władców tamtejszych; zwłaszcza kołbety padały ich ofiarą.

Temu zdziwieniu kultura i władza Francji postawiła tamę, wnosząc równość do ustroju tych państw.

Kto powiedział, że Francja nie umie organizować swoich kolonii skłamał niegodnie: Wyśmiana — może za swój sentymentalizm, niesie ona przedewszystkiem wysoko szandar wolności i równości do kolonijami objętych narodów — szanując ich zwyczaj i tradycje. Nie narzuca tużycem przemocy swoich kapitałów i nie dąży ich kosztem do zubożenia jednostek przybyłych z metropolii, jak to czynią Niemcy, włoskajacy się we wszelkie przedsiębiorstwa dla obijania „gescheftów”. W kolonjach, obroty w towarach, jak bawełna, kauczuk, kawa i wiele innych są olbrzymie — ale żyć tam mogą i zarabiać tylko ludzie dobrej woli.

Taką taktykę radzi p. Renaud Polsce stosować do krajów sąsiednich, któreby pragnęły wpływem jej oddać się w opiekę.

Francja zdobywa miłość i czyni sobie synami ludzi ze swych kolonii — walczą oni za nią w potrzebie z przekonania. Spotykali ich i Polacy i ramie przy ramieniu zdobywali w imię Francji dalekie kraje i nieśmiertelną sławę.

W obu odczytach, których serja ma za zadanie szerzenie wśród Polaków wiadomości o Francji, gdzie tylu liczymy przyjaciół wśród najszerszych warstw ludności — uderza przedewszystkiem jedno: Gorączka wielka miłość mówiącego z estrady żołnierza — poety do swej pięknej Ojczyzny. Tę miłość chciałby on przelać w słuchaczy, sjednawszy ich nad wyraz ciekawem ujęciem tematu i pięknem wytwornej mowy.

Niechaj się święci sojusz narodów, które oba stały zawsze na straży wolności, prawdy i kultury zachodniej i wschodniej Europy.

M. H.

Tadeusz Bocheński.

BŁĘDY JĘZYKOWE.

Każdego niemal dnia, czytam w lubelskich dziennikach [kulturalno-społeczne] zapowiedzi, ujęte w tak niepolską formę językową, że uważam za rzecz właściwą poświęcić jej krótką uwagę.

Oto przykład: „W niedzielę, dnia 10 listopada r. b., o godzinie 12 w południe, w sali Towarzystwa Muzycznego, na rzecz uczącej się młodzieży, pan X. Y. wygłosi odczyt” — i t. d.

O reszcie każdego człowieka, który nie zatracił wrażliwości na piękno języka poprawnego i na brzydotę językowych wad!

Wszak podmiot staje w języku polskim na czele zdania, a nie orzeczenie, a nie podmiot, ale, wszak uboczne określenia miejsca, czasu, celu i podobnych okoliczności rozmieszczać należy zgrabnie i lekko na obszarze całego zdania.

Zdarzają się i muszą się zdarzać odstępstwa od reguły. Ale wywoływa je chęć zaakcentowania pewnych wyrazów albo rytmiczna intuicja pisarza, jeśli pominiemy inne, bardziej subtelne środki ekspresji literackiej.

Gdy niema nic oprócz prostej potrzeby zakomunikowania czytelnikowi, że się odbędzie odczyt lub zebranie, i gdy nie idzie o negatywną naukę, jak pisać nie należy, pocóż łączyć tyle określeń przymikowych w ciężki, nużący, a zgoła niepolski łańcuch i wynosić go nieodłącznie na czoło zdania?

Czytając tak budowane ustępy, zapominamy, cośmy o podmiocie i orzeczeniu słyszeli, wcześniej, niż podmiot i orzeczenie nadejdą.

Nauczyliśmy się od obcych niepotrzebnej naszemu językowi manjery hojnego szafowania przecinkami. Nie dziwię się. Bo coż począć, gdy się szeregi ubocznych określeń ciągnie i ciągnie, a końca doczekać nie może. Dzielimy go, łudząc się, że usuwamy zło. Nie będzie jednak trzeba wprowadzać niczem nie uzasadnionych przecinków, jeśli tylko zdanie sformułujemy — po polsku.

A uczył nas, jak pisać należy, znakomici nasi stylisci: Słowacki, Sienkiewicz, Asnyk i tylu innych.

Czemuż tedy zamykać uszy przed dobrą nauką i brnąć w brzydotę językowego niechlujstwa?

„Mniej pracować, więcej brać...”

Zdolny fejletonista i poeta, b. współpracownik „Głosu Lubelskiego” s. p. Marcin Eysmont w jednym ze swoich fejletonów w „Głosie” ujął zasadnicze tendencje wielu obecnych grup pracowników w krótkich słowach:

„Mniej pracować
Więcej brać,
Więcej jeść
I mieć tani sklep”.

To są rzeczywiście istotne dążenia dużego odłamu naszego społeczeństwa w momencie zwiększonych obowiązków, w czasie wnoszenia pierwszych zrzębów państwa. To jest jedna z głównych przyczyn naszej słabości, naszej niezdolności do konkurencji z obcymi, naszego „leżenia w pępek”. Gdziekolwiek tylko pracownicy postawili sobie za cel „więcej pracować”, produkować maksimum tego, co w danym czasie można zrobić, i rozszerzyć godzinny obowiązkowych zajęć.

Miedzy innymi i wśród urzędników Magistratu lubelskiego parę miesięcy temu był rozpatrywany projekt dodatkowej godziny pracy, który miał sporo zwolenników, chociaż większość nie uzyskał. Obecnie pogląd tych z pośród urzędników, którzy bronią się jak mogą przed pracą zwyczajną i nawet dawniejsi pionierzy dodatkowej godziny walczą dziś o skrócenie czasu pracy.

Oto — jak się dowiadujemy — urzędnicy Magistratu postawili Prezydium żądanie skrócenia dnia pracy z 6 i pół godzin na 5 godzin. Zwrócić trzeba nadto uwagę, że nie wszyscy urzędnicy i urzędniczeki Magistratu spędzają parę godzin „dnia pracy” rzeczywiście na pracy, ale często interesanci przed oknami muszą niemal całymi godzinami czekać na „laskawę” załatwienie im sprawy przez pracownika Magistratu, który przez ten czas flegmatycznie pali papierosa i rozmawia z sąsiadką, lub przez okno obserwuje z cierpliwością godną uznania ruch uliczny. Skrócenie o pół godziny „dnia pracy” jest w tych warunkach rzeczą istotnie pilną i niesłychanie ważną. Z tego stanowiska wychodząc, pracownicy Magistratu stawiają przez swoich mężów zaufania swe żądanie, a kiedy P. Prezydent miasta do dnia, który sam oznaczył odpowiedział żadnej nie dał (co nie jest oczywiście w porządku) — mężowie zaufania grona urzędników magistrackich wydali do ogółu kolegów okólnik, w którym sami sobie sprawę załatwiają i oznaczają termin, od którego ta innowacja ma obowiązywać. Jest to nowe zjawisko charakterystyczne — podważni wracają w kompetencje przełożonych i zamiast nich wydają decyzje. Jest to przynajmniej anarchja.

Dwa kwiatki, godne szczególniejszej uwagi wyrósł na gruncie Magistratu. „Mniej pracować” i „wkraczać w kompetencje przełożonych”, jeżeli już pominiemy również niewłaściwy fakt niedotrzymywania zobowiązań przez przełożonego. Te charakterystyczne fakty podajemy pod rozważkę naszych czytelników.

Sm.

BOLSZEWICKA AGITACJA POŚŁA PERALI.

Donoszą nam z Józefowa nad Wisłą: Dnia 21 listopada w niedzielę po sumie, w parafii Rybitwy pod Józefowem poseł lewicowy Pękala zwołał wiec który miał przebieg bardzo charakterystyczny.

Na miejsce swych krasomówczych popisów p. Pękala wybrał sobie cmentarz kościelny — ustawiono stół „prezydjalny” pod samą ścianą presbiterjum.

Na początku swego przemówienia p. poseł nie będąc zupełnie pewnym swego audytorjum — zachowywał się względnie powściągliwie — uświadamiając tylko zebranych, iż we wszystkich walkach naszych o niepodległość, we wszystkich powstaniach brał udział przedewszystkiem i jedynie chłop!?! Po tem osobliwym odkryciu historycznym, p. poseł wpadł w nastrój już bardziej bojowy i roztoczył taki szereg kłamstw i pełnych nienawiści oszczerstw pod adresem inteligencji i duchowieństwa, iż bezkrytyczny, ciemny tłum łatwo dał się podniecić i wzburzyć. Zaczęły też tu i ówdzie padać ostre słowa i pogróżki przeciw panom i księżom.

Nie mogąc znieść dłużej podobnych kłamstw i rozbudzania niskich namiętności — jeden ze świeższych mieszczan Józefowskich znany ze swej obywatelskiej i państwowej pracy — p. Józef Kaziński poprosił wójta przewodniczącego zebraniu o głos. Zaraz jednak po pierwszych zdaniach widząc iż p. Kaziński inne głosi poglądy — tłum podburzony przez posła który nazwał mówcę „świnia bezpartyjną” — rzucił się na p. Kazińskiego i nie zważając iż dąsa się to na cmentarzu kościelnym, pobliż cmentarza pleściami i kamieniami. Jedynie energiczna interwencja wójta uratowała go od niechybnej śmierci.

Jakie wogóle w okolicy naszej panują nastroje, świadczy fakt, iż podczas pamiętnych dni sierpniowych tenże sam p. Kaziński ledwie obronił uciekiniera z Wołynia starszaka 60 letniego jadącego koniami i wozem do brata swego w Sandomiersku, którego miejscowi chłopki zatrzymawszy na rynku w Józefowie — obić chcieli i obrzucali obelgami za to, że ucieka przed bolszewikami!

Owe bolszewickie sympatje pojawiające się tu i ówdzie wśród naszego ludu, to niewątpliwie plon agitacyjnej roboty posłów lewicowych różnych Pękalów, Okoniów i t. p. grasujących bezkarale w naszej okolicy i szerzących wywrotowe destrukcyjne hasła.

Zdrowa opinja publiczna do działalności posłów lewicowych odnosi się z najgłębszym oburzeniem i musi się im przeciwstawić.

X.

**Kupujcie
MILJONOWKĘ!**

Związek ludowo-narodowy.

Przed kilku dniami zamieściliśmy odezwę grupy wybitnych przedstawicieli sfer miejskich i wiejskich z apelem do wstępowania w szeregi Związku ludowo-narodowego.

Apel ten spotkał się z dużym uznaniem i gorącym przyjęciem w naszym mieście i województwie. Zrozumiano całą wartość tej nowej organizacji politycznej, powołującej do służby sprawie mocarstwowego stanowiska Polski i jej wewnętrznego rozwoju. Szeregi osób zaciągają się pod sztandar narodowy i ofiarowują swoje siły dla pracy w Związku ludowo-narodowym. Aby potrzebie tych licznych zwolenników i członków Związku uczynić zadość, oraz dać możliwość zetknięcia się delegatów kół powiatowych województwa Zw. l.-n., mężów zaufania, sympatyków i członków—Zw. Wojewódzki Sekretariat Związku urządza dziś w niedzielę, dnia 5-go grudnia zjazd z następującym programem: o godzinie 11-ej w poł. w kościele katedralnym uroczyste nabożeństwo z okolicznościowym kazaniem ks. posła Lutosławskiego; o godzinie 12-ej w poł. bezpośrednio po nabożeństwie w sali T-wa Muzycznego (Kapucyńska 1) wielki ogólny-obywatelski wiec z udziałem wybitnych posłów, działaczy społecznych i publicystów: ks. posła K. Lutosławskiego, posła Szymborskiego, red. Z. Berezowskiego i red. K. Wierczaka.

Tego samego dnia o godz. 6-ej popoł. w sali „Sokoła” (ul. Jezuicka gmach po Dominikański) odbędzie się Zjazd kół powiatowych Zw. l.-n., mężów zaufania i sympatyków Związku.

Bilety wejścia na wiec otrzymywać można w ciągu dnia dzisiejszego od godz. 8-mej rano do 11-ej w poł. w lokalu Sekretariatu Zw. l.-n. (Kościuszki 10, I p.) i w hotelu Janina (I p. pokój № 2). Delegaci kół powiatowych zgłaszać się winni w godzinach od 8-ej rano do 5-ej popoł. bez przerwy do Sekretariatu (Kościuszki 10, I p.).

Echo z prowincji.

Spóźniony wprowadzić nieco, ale charakterystyczny głos z prowincji otrzymaliśmy z powodu awantur sejmowych, urządzonych przez posłów z klubu P. P. S.

Onego czasu, gdy po półtorawie-kowej, sromotnej niewoli zebrał się po raz pierwszy w polskiej świątyni prawa i porządku, wybrani przez naród posłowie na konstytucyjne sejmy, zdawało się, że po tylu okropnych klęskach, których ten naród w okresie niewoli doświadczył od wrogów—w tej wielkiej i uroczystej chwili wyzwolenia z upragnioną oczekiwaną, nie znajduje się ani jeden mąż wśród posłów, któryby nieprzychylnie zachował się, zakłócił spokój w tym świątym konstytucyjnym Sejmie.

Jednak obrady saktione zostały haniebnym, awanturczym zachowaniem się kilkunastu posłów P. P. S., wśród których także znajdowały się żywi nam obce, do tego stopnia rozruchani i niecierpliwi, że podczas stanowienia prawa, obejmującego porządek naszego polskiego życia duchowego, rodzinnego i państwowego, ośmielili się w najohydniejszy sposób temu przeciwdziałać.

Jeżeli wzięliśmy pod uwagę obecne warunki naszego państwowego bytowania, to naprawdę dochodzi się do przekonania, że ten ohydny skandal to jest jeszcze jeden bodajże z największych naszych—bółów ból!...

W chwili, gdy nieprzebrniały jeszcze echa krwawego boju u wrót stolicy, w którym, w śmiertelnym zmaganiu się z hordami azjatyckich barbarzyńców—ginęli najlepsi synowie tej ziemi, a kraj plugiem zniszczenia najeżdzów przetrwał, nie jest w stanie zaopatrzyć ludność w środki niezbędne do utrzymania jej przy życiu...

Apostołowie P. P. S.—którzy mieli wywieść ten lud z domu niewoli, utrwalić niepodległość jego Ojczyznę, podnieść go do godności wolnego obywatela, nieść mu oświaty kaganek, stworzyć mu materialny byt trwały oparty na najbardziej kulturalnych podstawach demokratycznych—wszczeli karczemną awanturę—gdy dostojny Sejm Najjaśniejszej Rzeczypospolitej własną taką konstytucję dla ludu polskiego uchwalali!

„I oto w tak poważnej chwili, w świątyni Młosa szalała karczemna awantura—jakieś postacie o niemitych kształtach ludzkich, sinawych twarzach, rozwieszonych włosach i błędnym wzrokiem, z przerażeniem wyciem, pliskiem i rykiem, ordynarnie słorzecząc, błęgały z miejsca na miejsce—ku trybunie i z powrotem, waląc za sobą stołki i pulchły.

Ohydne to zachowanie się przedstawicieli P. P. S. wywołało we wszystkich zakątkach kraju głuchy pomruk zgłosy, który powinien utrwalić posłów narodowych stronięciem w przekonaniu, że za nimi stoi cały naród i żąda doprowadzenia dzieła konstytucji do końca, bez względu na formę walki z warcholstwem.

Szalejąca chuć zwyrodnienia w polskiej świątyni prawa i porządku, nie zdołała zaćmić panowania kultury ducha—nad chamsstwem.

Tam narodowe ideały jaśniały prawdą nieubłaganą, tą, która zawsze i wszędzie zwycięża, jako wszechpotężna podstawa bytu wszechświata.

Lucht.

Kazimierz, 20 XI 1920 r.

Z estrady i sceny.

Teatr Wielki

Pod dyktando Jerzego Siklarczyńskiego.

— W niedzielę po południu po cenach znizowanych „Obrona Częstochowy”; wieczorem pełna humoru i dowcipu krotoczwila z francuskiego „Wojna z żonami” (Rozkoszne domowego ogniska). W akcie drugim Kabalet artystyczny z udziałem całego zespołu.

2-gi bezpłatny koncert Tow. Muzycznego

Pod hasłem: „Poznać, zrozumieć, aby umiłować”, otwiera dzisiaj Towarzystwo Muzyczne w Lublinie gościnne i serdeczne sale swe dla najszerszych warstw muzycznej inteligencji miasta.

Na estradzie stanie młody, niezwykle utalentowany pianista Wi-

ktor Łabuński i zapozna słuchaczy z twórczością najwybitniejszego przedstawiciela najnowszej literatury fortepianowej A. Skriabina. Wszystkie miejsca środkowe zajęte przez instytucje naukowe, młodzież Szkoły Muzycznej, oraz słuchaczy kursu samokształcenia. Pozostałe programy rozumowe dające prawo wejścia do sal przyległych wydają się w kancelarii T-wa od godz. 7 wieczór.

KRONIKA.

Z Województwa Lubelskiego.

Żółkiewka na żołnierza. Staraniem ks. prob. Zawistowskiego powstało w Żółkiewce Tow. przyj. żołnierza, którego przewodniczącym został intendant T-wa ks. Zawistowski, zast. przew. p. B. Dzierżanowski, skarbniczką p. J. Marciniakowa, a członkami Zarządu pp: P. Wac, E. Goźdźnik, M. Wilczyńska, E. Stawowska, Z. Zielińska. Pierwszym czynem nowo-powstałego T-wa było urządzenie kwesty na rzecz żołnierza, która przyniosła: 290 par bielizny, 1 p. spodni płaskich, 6 par skarpetek, 48 łokci płótna. Przedmioty te oddzielono do Chłema dla rozdania między żołnierzy. Nadto zebrano: 151 f. mąki pszennej, 74 f. razowej, 6 f. kaszy, 209 f. pszenicy, 56 f. jęczmienia, 1 ser, 485 sztuk jaj, 9 bochenków chleba razowego, 8 f. tytoniu. Te produkty oddzielono do gospody żołnierskiej w Krasnymstawie. Również staraniem T-wa zebrano gotówką 14.000 mk., którą przeznaczono na gwiazdkę dla 35 pułku p. Jakkolwiek w stosunku do potrzeb armii jest to pomoc niewielka — jednak, gdyby wszystkie gminy Rzeczypospolitej poszły śladami Żółkiewki i częściej urządzały podobne zbiórki nasz żołnierz byłby lepiej ubrany i miałby po gospodach żołnierskich ciepłą strawę. E. W.

Z Miasta.

Św. Mikołaj w Lublinie. Dział w niedzielę, dnia 5 grudnia o godzinie 12 ej w południe ukaże się w Teatrze Wielkim na uroczystą prośbę uczennic Szkoły zawodowej żeńskiej św. Mikołaja, który przybywa do Lublina, w towarzystwie aniołków, z całą masą pięknych zabawek dla grzecznych i posłusznych dzieci. Na cześć gości uczennice szkoły zawodowej odegrają śliczną, fantastyczną sztukę ze śpiewami, tańcami i muzyką. Przed przedstawieniem i w czasie antraktywów sprzedawane będą bilety na loterię dzieciinną po 10 marek. Wszystkie dobre dzieci są na tę niezwykłą, a miłą uroczystość pięknie proszone.

„Czarna Kawa” w Klubie Kobiet. Zarząd Klubu Kobiet zawiadamia Szanowne Członkinie i Sz. Członków Klubu Społecznego, że w niedzielę, d. 5. 12 o godz. 5 ej po poł. w lokalu Klubu urządza zebranie towarzyskie, pod nazwą „Czarna Kawa”, urozmaicone muzyką, wróżkami i t. d. i uprzejmie prosi o jaknajliczniejsze przybycie z rodzinami oraz wprowadzonymi gośćmi.

Wojskowe zawody sportowe. Z dniem 8 b. m. w Wielkiej sali „Collosum” rozpoczynają się zawody sportowe (produkcyjne gimnastyczne i walki zapasnicze) o mistrzostwo Okręgu Gen. Lubelskiego na rok 1921 dla wojskowych.

Zwycięcy otrzymają nagrody w postaci złotych, srebrnych i brązowych medali i nagród pieniężnych, w ogólnej sumie 35.000 mk.

W celu urozmaicenia organizatorzy pozyskali siły artystyczne, które z p. Karolem Hanuszem, art. Teatru „Mirage” w Warszawie przyczynią się do uświetnienia każdego wieczoru.

W czasie wieczorów przygrywać będzie orkiestra 8 p. p. pod kierunkiem p. (Srevera).

Ze Stow. robotników chrześcijańskich. W niedzielę, dnia 5 grudnia o godz. 5 popoł. prof. H. Kozubowski wygłosi w sali Stow. robotników chrześcijańskich pierwszy odczyt z cyklu: „Cada przyroda”.

Powszechne Wykłady Uniwersyteckie. Dzisiaj, w niedzielę dnia 5 grudnia o godz. 6. wieczorem w Sali I. Uniwersytetu Lubelskiego odbędzie się wykład prof. Uniw. Stanisława Ptasińskiego p. t. „Języki rasie na ziemiach” dawniej Rzeczypospolitej Polskiej. Wstęp dozwolony wszystkim. Bilety wstępu po 3 marki.

Wykład ten powinien zainteresować każdego ze względu na tak aktualne dzisiaj i skomplikowane kwestie kresów wschodnich.

OFIARY.

— Dla uczczenia pamięci przedwczoraj zgasłego p. poruc. Józika Trzcińskiego składa mk. 50 na Gwiazdkę dla żołnierza polskiego L. Respecka.

— Dla uczczenia s. p. Teresy Korcypińskiej, zmarłej w Urzędzie, składa mk. 100 na Gwiazdkę dla żołnierza Zdzisław Mazurkiewicz.

— Dla uczczenia s. p. Teresy Korcypińskiej, zmarłej w Urzędzie, składają mk. 100 na Gwiazdkę dla żołnierza Zofia i Karol Majewscy.

— Komendant Szkoły Okręgowej policyjnej 65 mk. na głodnych Wilna znalezionych przez dyżurnego na podłodze w Sali Syjnalnej 4/XII. A. Paradowski.

— Nieprzyjęte od p. T. Z. za reparację lampy 50 mk. składa dla najbardziej potrzebujących Wyszowska.

— Zamiast depeszy z życzeniami w dniu ślubu p. Jana Ligowskiego z p. Haliną Sarydówną, składa 100 mk. na przyszłość dla bezdomnych dzieci w Irenie, Marja Kochanowska.

— Zamiast kwiatów na trumnę s. p. Piotra Osińskiego składają na Gwiazdkę dla żołnierza mk. 100 Mazurkiewiczowie.

— Dla uczczenia zasnej pamięci Tego, co dla Polski żył i umiał z chwałą, s. p. Aleksandra Jaworowskiego, składa do dyspozycji Matki Jęgo — mk. 100 Janina Strażycowa z Karczmisk.

— Zamiast wieńca na trumnę s. p. Piotra Osińskiego, bohatera męczeńnika, mk. 200 składają na gwiazdkę dla żołnierza Polskiego Feliksowie Siliwscy i Wacławowie Szczesniwscy.

OBUWIE DROGIE!

OSZCZĘDZISZ!

używając
dobrej pasty
ta jest tylko

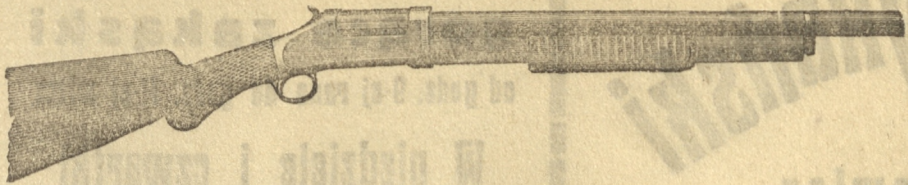
„TYTAN”



Wysyła odwrotnie
za zaliczką

W. NOWAK
Kraków

ulica Garbarska l. 26.



SKŁAD BRONI,

naboł myśliwskich, oraz przyborów wojskowych

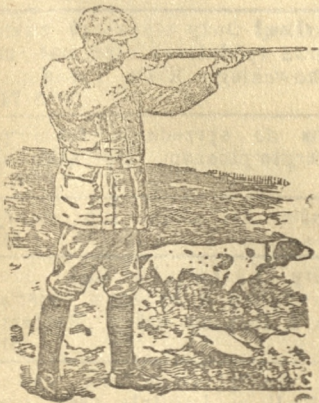
MIECZYŚŁAW HATYS

Krakowskie-Przedm. 44 (vis a vis pomnika UoŃi Lubelskiej).

Posiada na składzie wszelkiego rodzaju naboje, proch, śróty, części zapasowe i t.d.

ZAKŁAD

RUSZNIKARSKO - MECHANICZNY



wykonywa wszelkie reparacje
broni palnej, jak dorabianie
łoży, oksydowanie luf, oraz
różnych części.

Robota nader solidna. Ceny niskie.

5143

ZAWIADOMIENIE.

KRAWIEC MĘSKI JÓZEF CHADAJ

powrócił z wojska i poleca się łaskawym względem Sz. Klientell.

ZARZĄD HURTOWNI

Handlujących Towarami Kolonialnemi
„Spółka Akcyjna”

podaje do wiadomości swoich odbiorców, że uzyskał na województwo Lubelskie wyłączną sprzedaż ryb wędzonych i solonych, pochodzących z Polskich wędzarni Pomorskich.

Pierwszy wagon ryb: Bikiingi, Szproty, Łosoś i Jesiotr wędzone, oraz Jesiotr solony i inne gatunki marynowane w puszkach, nadejdzie w pierwszych dniach grudnia.

Ceny hurtowe, przystępne.

Zamówienia na ryby przyjmuje od dziś Kantor Hurtowni w Lublinie S to Duska 10. 5102

BIURO

Dzienników i ogłoszeń

„URSUS”

AUGUSTYN PASZKOWSKI

Lublin, Kościuszki 10, I-e piętro.

Przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism polskich, na b. dogodn. warunkach

Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych Województwa Lubelskiego ogłasza

KONKURS

na następujące posady:

- 1) Architekta Inspektora budowlanego na Województwo Lubelskie w kategorii urzędników państwowych VI klasy.
- 2) Architektów powiatowych w kategorii urzędników państwowych VI i VII klasy.
- 3) Techników-Sekretarzy przy architektach powiatowych w kategorii urzędników państwowych VII i XI klasy.

Podania skierowane do Dyrekcji (Lublin, gmach po gubernialny), winne być zaopatrzone w zalegalizowane odpisy: metryki urodzenia, przynależności do Państwa Polskiego i odbytych studiów teoretycznych i praktycznych.

4984

Nagrody 5000 marek.

W nocy z 29/30 XI b. r. został skradziony koń roboczy ze stajni ul. Przemysłowa 14, własność firmy „Inżynier Mieczysław Szpikowski” Ewangelicka 6 w Lublinie koń gniady, nieduży z gwiazdką na czole, ogon krótki, grzywa średnia na obie strony, kopyta małe, wiek 7 — 8 lat. Kto wskaże miejsce przebywania tego konia otrzyma natychmiast

Nagrody 5000 marek.

O pracę dla zdemobilizowanych.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami w Lublinie podając do wiadomości P.T. Pracodawców zainteresowanych wyszczególnienie w ewidencji Urzędu będących poszukujących pracy zdemobilizowanych, uprasza o zgłaszanie wolnych miejsc.

Dla 11 biuralistów; 2 elektrotechników; 2 tokarzy; 10 ślusarzy; 2 glaserów; 1 ślusarz szczer; 2 mechaników; 2 maszynistów; 6 do usług osobistych; 15 robotników zwyczajnych; 12 oficjalistów rolnych i 4 młodocianych.

5179

OGŁOSZENIE.

Dział Odbudowy Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych ogłasza konkurs na posady sekretarza, buchaltera i kontrolera leśnego do Państwowego Biura Odbudowy we Włodawie.

Pisy podania, które należy nadsyłać do Działu Odbudowy, Krakowskie Przedmieście 78 — winny być załączone:

- 1) metryka urodzenia,
- 2) świadectwo szkolne,
- 3) świadectwo z praktyki,
- 4) życiorys.

5171

OGŁOSZENIE.

Niektóre organizacje społeczne, komitety, stowarzyszenia e. t. c. używają pieczęci z orłem bez zezwolenia Ministra Spraw Wewnętrznych.

Zachodzą także wypadki umieszczenia na pieczęci orła, zdeformowanego przez dodanie liter. znaków i. t. p. Wzywa się wymienione osoby i organizacje do natychmiastowego zapieczętowania używania bezprawnie gołej i pieczęci pod gróźbą pociągnięcia do odpowiedzialności w myśl ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 r. (Dziennik Ustaw Rspł. P. Nr. 69 poz. 416).

5170

Komisarz Rządu Rączka.

Zawiadomienie.

Niniejszym zawiadamiamy P. P. Członków Włościańskiego Związku Rolniczego, że w myśl uchwały Nadzwyczajnego Zebrania z dnia 29 go czerwoa b.r. udziały członkowskie zostały zwiększona na marek 500 każdy.

Wobec czego Zarząd Związku prosi p. p. członków o łaskawe przybycie z dowodami członkowskimi (dotyczącymi udziału) w celu uregulowania tychże udziałów, nie później jak do dnia 30/XII b. r., w przeciwnym bowiem razie członkowie zostaną wykreśleni z listy członkowskiej, zaś wkłady ich pozostaną do zwrotu.

Zarząd Związku Włościańskiego w Lublinie.

5175

OGŁOSZENIE.

Dział Bud. Kwat. G. O. Lublin zakupi w drodze przetargu ofertowego 40,000 sienników papierowych lub jutowych.

Oferty wraz z próbkami należy wnieść w zamkniętych kopertach do Wydziału Zaop. Koszar Działu Bud. Kwat. G. O. Lublin ul. Niecała 6 II p. w terminie do 20 grudnia 1920 r. godzina 12 w południe.

Szczegółowe warunki dostawy zostaną ustalone po rozstrzygnięciu ofert. Ważność cen podanych w ofercie winna być terminowo określona.

Dział Bud. Kwat. G. O. Lublin.

10772/B. Zaop.

5178

OBIADY I KOLACJE

a la carte.

Kuchnia pod osobistym kierunkiem.

Trunki krajowe i zagraniczne.

„KRUPNIK” gorący.

Bar Amerykański

Jan Mazurkiewicz

Krakowskie Przedmieście 46.

Smacznie przyrządzone

gorące zakąski

od godz. 9-jej rano do godz. 11-jej wiecz.

W niedziele i czwartki

FLAKI.

Tow. Akc. ZJEDNOCZONA KORPORACJA BALTICKA

w Londynie

Filja Polska

Aleja Ujazdowska 39

WARSZAWA Tel. 71-15.

Import.

TOWARY KOLONIALNE: Ryż, kakao, plaster, herbaty, garbiki.

SUROWCE: Wełna, bawełna, 16j świeżący, porażka, salitra.

Pasy Balata, obuwie, mydło, zmycz.

Ekspert.

DRZEWO: Sosnowe, jodłowe, świerkowe, osina, kłose dębowe na formiery, kłose dębowe, formiery dębowe.

CEMENT.

CHMIEL: zbiór 1920 roku, oraz wszelkie inne artykuły które mają być na rynku angielskim i których wywóz jest dozwolony.

Komunikacja morska

(co tydzień)

Towarowa i pasażerska pomiędzy Londynem, Gdańskiem, Libawą, Rygą i vice versa.

FILJE: Głębok, Łódź, Libawa, Ryga, Helsingfors, Kowno.

„KALISZANKA”

po długiej pracy w firmie Horzega, — otworzyła — 5046

Pracownie Sukien i Rostjumów

— poleca się Szanownej Klienteli.

Krak. - Przedm. Nr 66 m. 9.

Poszukuje się nmeblowanego pokoju na 2 osoby.

Cena nie gra roli.

Łask. oferty pod „J. F.” do Adm. „Głosu Lub.” 5157



Zakłady Elektryczne Westinghous.
Warszawa, Marszałkowska 98.

JEDYNA W LUBLINIE
POLSKA PRAODOWNIA

Stempli Kauczukowych

ORAZ

Drukarnia „POŚPIESZNA”

St. DŻALA

Ul. KOLLATAJA, Nr 3.

Podszewy gumowe

zastępują znakomite skórzane. Są tęższe, bardzo praktyczne w użyciu i oszczędzają obuwie. Przyjmujemy podszewowanie obuwia, oraz reperację wszystkich artykułów gumowych i zalanie kauczuszki. Firma Artur Szyndler Plac Litewski.

PRZEWOZ I EKSPEDYCJA

wszelkich towarów, własnymi koniami, w każdej ilości załatwia

Przedsiębiorstwo przewozowe

P. ŁUSZCZEWSKI

Krak. Przedm. 36.

w Składowie Win i Spirytusu
ROKICKI I KOWALSKI.

Ogłoszenia do wszystkich pism
przyjmuje

Kantor ogłoszeń

„REKLAMY” ul. Kościuszki Nr 1.

Otwarty do godz. 11-jej wiecz. w niedziele do 10-jej wiecz.

DROBNE OGŁOSZENIA.

A.A.A. Kuśnierstwo roboty przyjmuje, jak to: przeróbki kosnierzy, mufek, szapek na modne fasony oraz reperacje palt futrzanych. Robota solidna. Ceny niskie. Królowska 3 vis à vis Krakowskiej Bramy wejście przez zakład fryzjerski „Mieczysław”. 5158

A.A. Do sprzedania Domy w śródmieściu i na przedmieściu z placami i ogrodami od 100 tys. do 7 milionów mk.

Wille w Kazimierzu, Nałęczowie.

Majątki ziemskie, młyn wodny.

Kolonje 6-10-12-38-45-50-86 do 100 morg.

Do odstąpienia

Restauracje, kawiarnie, cukiernie, sklepy kolonialne, spożywcze, galanterijne, żelazne, masarskie, krawieckie, pralnie, komiowe.

Wiadomość Bernardyńska 24 m. 2 wejście z ul. Miedzianej. 5053

A.A. Koncesjonowane Biuro „Wiedza” A. Kosanecki. Lublin, Krak. Przedm. 53. Załatwia: pisanie podań, próśb, rekursów, deklaracji kasowych, umów prywatnych i listów, tłumaczenia i przepisywanie na maszynach w językach obcych i uszy pisanie na maszynach. Biuro to wykupuje świadectwa handlowe i przemysłowe, patenta i takowe doręcza właścicielom przedsiębiorstw. 4022

A.A. Kupuje: lisy, kuny, tchórze, wydry, zajęcze skórki, borsuki, barany z wełną i bez, kozy, sarny, włośy końskie i świńskie, wosk. Ceny konkurencyjne. Lubartowska 29 m. 18. 4950

Para koni z wozem do wyłącza na stałą lub czasową robotę. Łaskawe oferty Podwal 3 m. 3. 5127

A. Kuczyński Inżynier-mechanik

Biuro Techniczne posiada na składzie: różne artykuły techniczne dla fabryk i zakładów przemysłowych, oraz oleje i smary do maszyn wszelkiego rodzaju, motorów i samochodów, statki żel. do młynów.

Pompy studienne. 4446

Futro mało używane opoś ciemny okazyjnie do sprzedania. Zamojska 17 m. 19. 4976

Gabi-not kosmetyczny dla pań, Kollataja 5 m. 10, poprawianie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, przysuszy, łezai, piegów i plam, radykalne usuwanie łupieżu, zbytejnego owłosienia, brodawek, złuszczenia naskórka, masaż twarzy i ogólny, odświeżenie. Czynny od 3-jej do 7-jej prócz niedziel. 4209

Plac dwumorgowy przy szosie na Stawiną do sprzedania w całości lub częściowo. Aleje Radawickie 4 m. 5 - od 7 do 9 po południu. 5140

Technik budowlany poszukuje pracy kreślarskiej. Wiadomość: Wieniawska 5 m. 6, od 4-3

Ważne dla W. W. Duchowiensta organy małego formatu buduje o silnych melodjach pięknych głosach silnej konstrukcji odpornej na zmiany atmosferyczne. Mianowicie: organ 3 głosowy Flak Bourdon - 8 stóp Flak Minor - 4 stóp Pryncypał frontowy - 4 stóp. Cena 45 tysięcy mk. W organach 5 lub 6 głosowych umieszczam głosy smyczkowe jakoś Aeolina Viola de Gambe i Dolce zależnie od umowy. Grający na tych organach nie potrzebuje pomocy kaskandysty gdyż są pedały które za lekkiem pociśnięciem mogą dają miechowi dostateczną ilość wiatru. Każdy taki organ wykonasz w 6 tygodniach od zamówienia. Z Poważaniem Stefan Grudziński organmistrz zawodowy w Lublinie ul. Namieśnikowska 28 Firma istnieje od 1911 roku. 5051

Hurtowy skład drożdży Fabryki Lubelskiej Z. Omilianowski 18-ka w Lublinie, ul. Cicha 3, Filje: w Lublinie ul. Bychawska 13, w Chełmie, ul. Lubelska 8. Poleca: codziennie świeże drożdże oraz wszelkie towary codziennej potrzeby. 4941

Do fabryki wyrobów dzwonych w Zwieryńsku Ordynacji Zamojskiej potrzebni stolarze, warunki do omówienia na miejscu. 5067

Klacz dobra do sprzedania. Wiadomość Szopena 5 m. 9. 5115

Kamienie młyńskie: francuz i szlązak oraz wszelkie przybory do młyna razowego, wałki do wałców, sprzedam zaraz, cena przystępna. Wiadomość Bronowice Krótka 2 Szczyński. 5109

Zgubiono kartę meldunkową Wydziału Aporwizacyjnego wydaną na imię H. H. Z. J. J. J. 5123

Zgubiono paszport wydany przez władze Polskie w Lublinie na imię Mordko Akerstejn. 5124

Poszukuję pokoju i poszekalni w centrum miasta na 3 godziny dziennie dla praktyki. Oferty w Adm. „Głosu” dla „Lekarza”. 5148

Zgubiono książeczkę terminatorską wydaną 18 lutego 1918 r. przez urząd starzych Majstrów Ślusarskich w Lublinie na imię Feliksa Krasora. 5145

Wóz parokony mało używany sprzedam. Wiadomość u stróża Rusalka 10. 5159

Zgubiono kartę zwolnienia wydaną przez I pułk Welyński jazdy majora Jaworskiego na imię Maksymiljana Mundt. Łaskawy szalazca raczy zwrócić do sklepu „Reklama”. 5161

Zdolne maszynistka poszukuje posady Lubartowska 44 m. 21. 5138

Sprzedam maszynę do pisania „Imperial” z polskim i rosyjskim alfabetem. Rusalka 15 m. 7. 5142

Szkieł, fajans, porcelanę, emalję, naczyń kuchenne i gospod. rozr. materiały piśmienne i galanterję poleca Bazar Polski ul. Kościuszki 1. 4723

Zęby sztuczne, polimane kupuje. Za aparat z metalowym podniebieniem płacę do 2000 mk. Krak. Przedm. Nr 70 m. 5. 4906

Kupię serwis porcelanowy na 6 osób oraz srebro stołowe na 6 osób. Wiadomość hotel Victorja pokój 48 od godz. 5 do 8 ppół. 5147

Zgubiono beaterminową kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Lublinie na imię Ika Waitmana. 5141

Na Gwiazdkę! Duży transport aukcji bluzek oraz spodnierek otrzymani magazyn A. Rakowskiego Krak. Przedm. 10. 5174

Okazyjnie do sprzedania futro popieliste, kryte pluszem. Poczatkowska 2 Konfweja. 5176

Mieszkanie dla uczni lub stancja. Szpitalna 11 m. 9. 5177

Przyjezdny kawaler poszukuje posady z umebliowaniem, z osobnym wejściem przy rodzinie. Zgłoszenia sklep „Reklama” Kościuszki 1. 5162

Zgubiono kartę zwolnienia wydaną przez P. K. U. w Lublinie oraz przepustkę wydaną przez gm. Kawęczyn na imię Józef Szawa. 5163

Okazyjnie do sprzedania palto męskie na osobę wyższą. Ogrodowa 12 m. 6. Od 2 do 8 wieczorem. 5172

Kalendarze, kalendarzyki wszelkie sprzedaje najtaniej Kantor ogłoszeń „Reklamy” Kościuszki 1. 5152

Maszyny do pisania reperuję, przebudam z rosyjskich na polskie oraz kupuję piece najwyższe ceny. Krakowskie Przedm. 52 „Zar”. 5160

Do sprzedania futro „Jonatki” bez pomysłu. Foksal Nr 3. Cukiernia. 5092

Keltry piękne watowe, ceny możliwie niskie. Magazyn A. Rakowskiego. 5100

Oddam chłopca na opiekę, trzynastoletniego, zdrowego, z dobrej rodziny w dobre ręce, radzom z Ameryki. Oferty i adres w Adm. „Głosu” dla słabej matki. 5108

Beozki po nafcie, benzynie i oleju w każdej ilości kupuje Zastępstwo Twa „Olum”, Górna 9. 5129

Potrzebni zaraz technicy lesni do inspekcji Ochrony Lasów, gmach Województwa Nieście 14. 5135

Zgubiono odroczenie wydane przez P. K. U. w Lublinie na imię Władysława Sazawy. 5146

DROBNE OGŁOSZENIA

po 1 mk. ze wyraz
za powtórzenie 50 fan.
zwykłym drobnym drukiem na
ostatniej stronie.

Kto chce wynająć lub ma do wynajęcia lub wydzierżawienia: mieszkanie, lokal na sklep, lub gospodę, przedsiębiorstwo przemysłowe i t. p. i t. p.

Powinien ogłosić się w dziale drobnych ogłoszeń „Głosu Lubelski.”